

Uchwała z dnia 4 sierpnia 2005 r., III CZP 53/05

Sędzia SN Gerard Bieniek (przewodniczący, sprawozdawca)

Sędzia SN Irena Gromska-Szuster

Sędzia SN Maria Grzelka

Sąd Najwyższy w sprawie z powództwa Małgorzaty L. i Marka L. przeciwko Bożenie P. i Cezaremu P. o zapłatę, po rozstrzygnięciu w Izbie Cywilnej na posiedzeniu jawnym w dniu 4 sierpnia 2005 r., zagadnienia prawnego przedstawionego przez Sąd Apelacyjny w Warszawie postanowieniem z dnia 29 marca 2005 r.:

"1. Czy w sprawie o zapłatę ze stosunku o charakterze cywilnoprawnym powołanie się przez pozwanego na potrącenie, u którego podstaw leży sporna co do zasady i wysokości wierzytelność ze stosunku pracy i którego materia – na wypadek wniesienia powództwa wzajemnego w miejsce potrącenia – uzasadniałaby właściwość Sądu Pracy, sąd rozpoznający sprawę w postępowaniu według zasad ogólnych władny jest badać samodzielnie istnienie i wysokość wierzytelności przedstawionej do potrącenia?,

a na wypadek odpowiedzi negatywnej

2. Jaki tok postępowania powinien przybrać sąd cywilny, w szczególności czy właściwe byłoby odesłanie pozwanego na drogę procesu o ustalenie istnienia wierzytelności przed Sąd Pracy, którego wyrok miałby znaczenie prejudycjalne dla sprawy o zapłatę?"

podjął uchwałę:

Sąd rozpoznający sprawę cywilną samodzielnie ocenia zasadność zarzutu potrącenia także wtedy, gdy zarzut ten dotyczy wierzytelności, która dochodzona oddzielnym powództwem byłaby przedmiotem rozpoznania w postępowaniu odrębnym w sprawach z zakresu prawa pracy.

Uzasadnienie

Małżonkowie Małgorzata i Marek L. domagali się zasądzenia od pozwanych małżonków Bożeny P. i Cezarego P. kwoty 30 000 zł, twierdząc, że w dniu 26 stycznia 1996 r. wręczyli tę kwotę pozwany tytułem pożyczki. Pozwani zarzucili natomiast, że kwota ta została im wpłacona jako kaucja na zabezpieczenie ewentualnych niedoborów w związku z tym, że pozwana Bożena P. zatrudniła powódkę Małgorzatę L. w okresie od dnia 15 lutego do dnia 30 listopada 1996 r. na stanowisko kierownika filii prowadzonej przez siebie hurtowni. Było to stanowisko związane z materialną odpowiedzialnością za powierzone mienie. Pozwani podnieśli więc zarzut potrącenia wierzytelności pieniężnej przysługującej pozwanej wobec powódki, której źródłem jest szkoda wynikła z powstania niedoboru w mieniu, który pozwana jako pracodawca wiąże z odpowiedzialnością powódki jako pracownika. Wierzytelność przedstawiona do potrącenia przewyższa wysokość należności objętej żądaniem pozwu.

Rozpoznając apelację pozwanych od wyroku Sądu Okręgowego – Sąd Apelacyjny powziął wątpliwość, czy sąd rozpoznający sprawę cywilną, która nie należy do postępowania odrębnego, czyli jest sprawą cywilną podlegającą rozpoznaniu w tzw. postępowaniu procesowym „zwykłym”, może samodzielnie rozpoznać zarzut potrącenia obejmujący wierzytelność strony pozwanej, która – gdyby była dochodzona oddzielnym powództwem (głównym albo wzajemnym) – należałaby do postępowania odrębnego w sprawach z zakresu prawa pracy, a tym samym również do właściwości sądu pracy. (...)

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Przedstawione zagadnienie prawne wiąże się z ogólniejszym problemem dotyczącym określenia znaczenia potrącenia – jako konstrukcji prawa materialnego – w postępowaniu cywilnym. Za punkt wyjścia należy przyjąć odróżnienie potrącenia jako czynności materialnoprawnej od zarzutu potrącenia jako czynności procesowej, która polega na powołaniu się przez stronę na skutki oświadczenia woli o potrąceniu. Treść sformułowanego zagadnienia prawnego wskazuje, że w sprawie chodzi o ocenę charakteru prawnego zarzutu potrącenia, a więc czynności procesowej.

W tym względzie konkurują ze sobą dwa przeciwstawne stanowiska. Według pierwszego, zarzut potrącenia stanowi jedynie procesowy środek obrony pozwanego przed żądaniem powoda, skierowany na oddalenie powództwa w części lub w całości z powołaniem się na okoliczność, że wierzytelność dochodzona przez

powoda w części lub w całości uległa umorzeniu wskutek potrącenia rozumianego jako czynność materialnoprawna. Zgodnie z drugim natomiast, podniesienie przez pozwanego zarzutu potrącenia stanowi nie tylko środek obrony pozwanego, lecz jest jednocześnie środkiem służącym dochodzeniu przez pozwanego własnego roszczenia przysługującego mu względem powoda. Konsekwencją przyjęcia jednego z tych stanowisk jest odmienne rozstrzygnięcie kwestii dopuszczalności podniesienia w postępowaniu cywilnym zarzutu potrącenia w zależności od tego, czy rozpoznanie roszczenia przedstawionego do potrącenia w odrębnym postępowaniu należały do drogi sądowej (w znaczeniu drogi postępowania przed sądem powszechnym) oraz kwestii, czy podniesienie zarzutu potrącenia powoduje stan zawisłości sprawy co do przedstawionego do potrącenia roszczenia, a także kwestii, czy i w jakim zakresie powaga rzeczy osądzonej wyroku wydanego w sprawie, w której podniesiono zarzut potrącenia, rozciąga się na przyjętą przez sąd ocenę zasadności zarzutu potrącenia.

W orzecznictwie Sądu Najwyższego przeważa zapatrywanie, że zarzut potrącenia jest środkiem obrony pozwanego w procesie. Przykładowo można wskazać na wyroki z dnia 6 września 1983 r., IV CR 260/83 (OSNCP 1984, nr 4, poz. 59) i z dnia 11 września 1987 r., I CR 184/87 (nie publ.), uchwałę z dnia 20 listopada 1987 r., III CZP 69/87 (OSNCP 1989, nr 4, poz. 64), postanowienie z dnia 26 kwietnia 2001 r., II CZ 147/00 (nie publ.), a także wyroki z dnia 27 lutego 2004 r., V CK 190/03 (Biul. SN 2004, nr 7, s. 10) oraz z dnia 7 maja 2004 r., I CK 666/03 (OSNC 2005, nr 5, poz. 86). Konsekwencją tego jest pogląd, że zarzut potrącenia może być podniesiony w procesie cywilnym i rozpatrzony przez sąd, gdy wierzytelność przedstawiona do potrącenia mogłaby zostać rozpoznana w postępowaniu cywilnym. Uznaje się też, że podniesienie zarzutu potrącenia nie powoduje stanu zawisłości co do wierzytelności przedstawionej do potrącenia, jak również że powaga rzeczy osądzonej orzeczenia wydanego w procesie, w którym podniesiono zarzut potrącenia, nie obejmuje oceny zasadności zarzutu potrącenia, a więc kwestii istnienia bądź nieistnienia wierzytelności objętej zarzutem.

Odnośnie do konsekwencji ujmowania zarzutu potrącenia jako środka obrony pozwanego Sąd Najwyższy wypowiadał się dotychczas fragmentarycznie. W orzeczeniu z dnia 21 grudnia 1957 r., I CR 758/56 (OSNC 1959, nr 3, poz. 78) stwierdził ogólnie, że sąd, przed którym pozwany przedstawia do potrącenia wzajemną pretensję, nie może uchylić się od zbadania jej zasadności i odesłać

pozwanego do odrębnego procesu, a w wyroku z dnia 6 września 1983 r., IV CR 260/83 przyjął, że rozstrzygnięcie zawarte w wyroku, w którym uwzględniono zarzut potrącenia obu wzajemnych wierzytelności, stanowi wynik działania rachunkowego, którego rezultatem jest umorzenie tych wierzytelności do wysokości wierzytelności niższej. W innym procesie wierzyciel może zatem dochodzić swej wierzytelności zarówno co do nadwyżki ponad część umorzoną, której nie zgłosił do potrącenia, jak i co do części wierzytelności zgłoszonej do potrącenia, a przez sąd nie uwzględnionej. Wskazać też należy na uchwałę Sądu Najwyższego z dnia 20 listopada 1987 r., III CZP 69/87, w której stwierdzono, że nieuwzględnienie przez sąd zarzutu potrącenia nie stanowi przeszkody w późniejszym dochodzeniu pozwem objętego tym zarzutem roszczenia. Sąd Najwyższy wyjaśnił, że zarzut potrącenia, którego uwzględnienie stanowić może przesłankę oddalenia powództwa, traktować należy jako element stanu faktycznego sprawy, a więc jako element uzasadnienia wyroku. Tymczasem powaga rzeczy osądzonej nie rozciąga się na przesłanki rozstrzygnięcia sprawy, lecz obejmuje tylko samo rozstrzygnięcie. W wyroku z dnia 12 marca 1998 r., I CKN 522/97, (OSNC 1998, nr 11 poz. 176) Sąd Najwyższy stwierdził, że objęcie wierzytelności innym postępowaniem sądowym nie wyklucza jej skutecznego potrącenia; zarzut potrącenia podlega normom regulującym nowe fakty uzasadniające zarzut potrącenia. Pogląd ten został podtrzymany w wyroku z dnia 9 października 2003 r., V CK 319/02 (nie publ.).

Należy jednak wskazać, że w orzecznictwie Sądu Najwyższego pojawiło się jednak stanowisko, iż podniesienie przez pozwanego zarzutu potrącenia stanowi nie tylko środek obrony pozwanego, lecz jest jednocześnie środkiem służącym dochodzeniu przez pozwanego własnego roszczenia przysługującego mu wobec powoda. Znalazło ono wyraz w wyroku z dnia 4 listopada 1963 r., 1 CR 857/59 ("Nowe Prawo" 1964, nr 12, s. 1218), w którym przyjęto, że dochodzenie roszczenia w drodze zarzutu potrącenia ma takie same skutki jak dochodzenie tego roszczenia pozwem, prawomocne zatem oddalenie takiego zarzutu jest równoznaczne z prawomocnym oddaleniem powództwa. Stanowisko takie wyrażono również w wyroku z dnia 18 kwietnia 2000 r., III CKN 720/98 (nie publ.), w którym stwierdzono, że zarzut potrącenia jest formą dochodzenia roszczenia zrównaną w skutkach z powództwem; podlega zatem wymaganiom stawianym wobec pozwu co do określenia żądania, przytoczenia okoliczności faktycznych uzasadniających żądanie

oraz wskazania dowodów. W tym nurcie należy ulokować także orzeczenie Sądu Najwyższego z 19 sierpnia 1958 r., 4 CR 894/57 (OSPika 1960, nr 6, poz. 146), w którym uznano, że aczkolwiek art. 254 § 1 k.z. nie wspomina o tym na jakiej drodze roszczenie może być dochodzone, to jednak nie ulega wątpliwości, że chodzi w nim o to, aby oba roszczenia nadawały się do dochodzenia na tej samej drodze postępowania (sądowej, administracyjnej, arbitrażowej). Sąd Najwyższy uznał, odnosząc się do ówczesnego stanu prawnego, że dla sporów wynikających ze stosunku pracy, aczkolwiek w zasadzie zostały one przekazane do właściwości zakładowych komisji rozjemczych, droga sądowa nie została całkowicie wyłączona, toteż należy przyjąć, że roszczenia ze stosunku pracy mogą być przedstawione do potrącenia z wierzytelnością dochodzoną przez pracodawcę w postępowaniu sądowym.

Także w literaturze zanotowano rozbieżność poglądów odnośnie do oceny charakteru prawnego zarzutu potrącenia jako czynności procesowej.

Skład orzekający w niniejszej sprawie przychylił się do stanowiska, że zarzut potrącenia jest wyłącznie procesowym środkiem obrony pozwanego i nie stanowi formy dochodzenia roszczenia przez pozwanego. W szczególności jego podniesienie nie wywołuje takich skutków jak dochodzenie roszczenia w ramach powództwa, w tym powództwa wzajemnego. Przemawiają za tym następujące względy.

Po pierwsze, ustawodawca w przepisach kodeksu postępowania cywilnego nie zawarł żadnych regulacji, które pozwalałyby traktować zarzut potrącenia jako równorzędną powództwu formę dochodzenia roszczenia. W szczególności sąd, przed którym podniesiono zarzut potrącenia, nie może wydać wyroku co do roszczenia objętego tym zarzutem. Znamienne jest stanowisko Sądu Najwyższego zawarte w wyroku z dnia 29 października 1997 r., II CKN 365/97 (OSNC 1998, nr 4, poz. 66), że nie jest możliwe i dopuszczalne wydanie wyroku wstępnego w odniesieniu do roszczenia nie objętego powództwem, lecz zarzutem potrącenia. Nie ma także podstawy normatywnej do tego, aby ocenę sądu co do zasadności zarzutu potrącenia, stanowiącego jeden z rodzajów zarzutów merytorycznych, uważać za objętą powagą rzeczy osądzonej wyroku wydanego w sprawie, w której zarzut potrącenia podniesiono (por. art. 365 i 366 k.p.c.). Wystarczy stwierdzić, że prawomocność jest związana z sentencją wyroku, a nie jego uzasadnieniem i nie

zmienia tego fakt, iż uzasadnienie może być wykorzystane dla ustalenia zakresu prawomocności.

Po drugie, traktowanie zarzutu potrącenia jako formy dochodzenia roszczenia zrównanej z powództwem zacierałoby różnice pomiędzy tym zarzutem a powództwem wzajemnym, podczas gdy ustawodawca konsekwentnie odróżnia obie te instytucje (por. np. art. 493 § 3 i 4 k.p.c.). Zatarcie takie byłoby niedopuszczalne nie tylko dlatego, że obie instytucje cechuje zróżnicowanie czysto formalne, wynikające z przepisów kodeksu postępowania cywilnego, ale także dlatego, że w razie wytoczenia powództwa wzajemnego nie dochodzi w ogóle do potrącenia ujmowanego jako czynność prawa materialnego. Potrącalność w świetle prawa materialnego jest według art. 204 § 1 k.p.c. jedynie warunkiem dopuszczalności wystąpienia z powództwem wzajemnym.

Po trzecie, zarzut potrącenia skierowany jest na wykazanie tylko niezasadności roszczenia dochodzonego przez powoda. Następuje to w ten sposób, że pozwany, powołując się na potrącenie jako czynność prawa materialnego, twierdzi, iż roszczenie powoda nie istnieje, gdyż zostało umorzone. W efekcie ocena co do zasadności roszczenia objętego powództwem jest wynikiem oceny zasadności zarzutu potrącenia. Z tego powodu sąd musi ustalić, czy roszczenie przedstawione przez pozwanego do potrącenia istnieje i jest zasadne, ale nie czyni tego, aby o tym roszczeniu rozstrzygać orzeczeniem sądowym, lecz jedynie dlatego, aby ocenić zasadność roszczenia przedstawionego przez powoda w powództwie. Tylko to roszczenie jest więc przedmiotem rozstrzygnięcia sądu.

Skoro podniesienie zarzutu potrącenia jest tylko środkiem obronnym pozwanego, to nie może ono oznaczać, że w ramach jednego postępowania sąd rozpoznaje dwie sprawy. W razie wystąpienia z zarzutem potrącenia przedmiotem sprawy jest nadal wyłącznie roszczenie przedstawione w powództwie, lecz dla oceny jego zasadności trzeba także ocenić zasadność roszczenia objętego zarzutem potrącenia. W takiej sytuacji roszczenie objęte zarzutem potrącenia musi być oczywiście przedmiotem ustaleń sądu, które są zbliżone do tych, jakich dokonywałby sąd, gdyby roszczenie to było przedstawione wskutek wytoczenia powództwa w oddzielnym postępowaniu. Z istoty zarzutu potrącenia jako środka obrony nie wynikają jednak jakiegokolwiek ograniczenia sądu w badaniu roszczenia objętego tym zarzutem. Powstaje jedynie kwestia, czy takie ograniczenia wynikają z regulacji procesowych.

Należy zauważyć, że ustawodawca co do zasady nie wprowadził ogólnych ograniczeń w dopuszczalności podnoszenia zarzutu potrącenia w sytuacji, w której roszczenie objęte powództwem i roszczenia objęte zarzutem potrącenia należą do różnych rodzajów postępowania procesowego. Nie ma ogólnej regulacji stanowiącej, że w sprawie, która podlega rozpoznaniu w postępowaniu procesowym „zwykłym”, rozpoznawane mogą być tylko takie zarzuty potrącenia, które obejmują roszczenia należące również – gdyby były dochodzone powództwem – do tego postępowania. Pod tym względem zachodzi istotna różnica pomiędzy podniesieniem zarzutu potrącenia a wytoczeniem powództwa wzajemnego, warunkiem dopuszczalności powództwa wzajemnego jest bowiem to, aby roszczenie wzajemne należało nie tylko do trybu postępowania procesowego, ale także do tego samego rodzaju postępowania procesowego (por. art. 201 § 1 i 2 w związku z art. 204 § 3 k.p.c.). Stanowisko takie przyjmowane jest w orzecznictwie (por. orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 13 listopada 1951 r., C 1465/52, "Nowe Prawo" 1953, nr 5, s. 79), jak również w doktrynie. Takiego ogólnego założenia nie można przyjąć w stosunku do zarzutu potrącenia.

Odrębną kwestią jest, że w kodeksie postępowania cywilnego zawarte są przepisy, które w niektórych postępowaniach odrębnych ograniczają dopuszczalność podniesienia zarzutu potrącenia. Zgodnie z art. 493 § 3 k.p.c., w postępowaniu nakazowym do potrącenia mogą być przedstawione tylko wierzytelności udowodnione dokumentami określonymi w art. 485 k.p.c., natomiast art. 505⁴ § 2 k.p.c. normujący postępowanie uproszczone stanowi, że zarzut potrącenia jest dopuszczalny, jeżeli roszczenie objęte tym zarzutem nadaje się do rozpoznania w postępowaniu uproszczonym. W dwóch wypadkach ustawodawca wprost wyłączył więc dopuszczalność zarzutu potrącenia co do roszczeń, które nie mogłyby zostać rozpoznane w danym postępowaniu odrębnym, gdyby zostały wytoczone o nie samodzielne powództwa. Z takiej regulacji wynikają dwa wnioski.

Po pierwsze, jeśli ustawodawca w dwóch wypadkach wyłączył rozpoznawanie w postępowaniach odrębnych zarzutów potrącenia obejmujących roszczenie nienadające się do rozpoznania w tych postępowaniach, to należy uznać, że kierował się założeniem polegającym na przyjęciu generalnej dopuszczalności sytuacji, w której w danym rodzaju postępowania procesowego (tzw. zwykłego lub któregoś z postępowania odrębnych) rozpoznawany będzie zarzut potrącenia,

obejmujący roszczenie, które nie mogłoby zostać rozpoznane w tym rodzaju postępowania, gdyby było dochodzone w ramach powództwa.

Po drugie, brak wśród przepisów mających zastosowanie w postępowaniu procesowym „zwykłym” wyłączenia dopuszczalności rozpoznawania przez sąd zarzutów potrącenia odnoszących się do roszczeń, które dochodzone oddzielnym powództwem należałyby do któregoś z postępowań odrębnych, może być odczytywany w ten sposób, że takie wyłączenie nie występuje. W efekcie uzasadnia to wniosek, że sąd rozpoznający sprawę cywilną, która nie należy do żadnego z postępowań odrębnych, może badać zasadność zarzutu potrącenia wynikającego z roszczenia (wierzytelności), które dochodzone samodzielnie byłoby rozpoznawane w jednym z postępowań odrębnych. Odnosząc się do sytuacji występującej w niniejszej sprawie, dodatkowo należy stwierdzić, że nie ma również jakichkolwiek ograniczeń w przepisach kodeksu postępowania cywilnego normujących postępowanie odrębne w sprawach z zakresu prawa pracy, wyłączających możliwość rozpoznawania w postępowaniu procesowym zwykłym lub innym postępowaniu procesowym odrębnym zarzutów potrącenia obejmujących roszczenia, które dochodzone oddzielnym powództwem należałyby do postępowania odrębnego w sprawach z zakresu prawa pracy.

Sąd Apelacyjny, przedstawiając zagadnienie prawne sugerował, że skoro w razie podniesienia zarzutu potrącenia w jednym postępowaniu faktycznie rozpoznawane są „dwie sprawy”, to w sytuacji, w której „druga sprawa” (zarzut potrącenia) powinna podlegać rozpoznaniu w postępowaniu odrębnym w sprawach z zakresu prawa pracy, jej rozpoznanie przez sąd, przed którym toczy się „pierwsza sprawa” (roszczenie objęte powództwem) według zasad ogólnych (czyli w tzw. zwykłym postępowaniu procesowym), miałoby powodować nieważność postępowania ze względu na skład sądu (art. 379 pkt 4 k.p.c.). Rozumowanie to oparte jest na mylnym założeniu, że podniesienie zarzutu potrącenia powoduje rozpoznawanie przez sąd w jednym postępowaniu dwóch spraw. W rzeczywistości w razie podniesienia zarzutu potrącenia ocena zasadności tego zarzutu jest jedynie kwestią prejudycjalną, warunkującą kierunek rozstrzygnięcia sprawy stanowiącej główny przedmiot procesu. Nie powinno ulegać wątpliwości, że skład sądu powinien być ustalany dla sprawy jako takiej i nie ma znaczenia, jaki skład sądu byłby właściwy dla rozpoznawanej w toku postępowania kwestii prejudycjalnej, gdyby kwestia ta była rozpoznawana jako odrębna sprawa w oddzielnym postępowaniu.

Prowadzenie rozważań na temat ryzyka nieważności postępowania w sytuacji zaistniałej w niniejszej sprawie w takim ujęciu jest zatem bezprzedmiotowe.

Mając na względzie powyższą argumentację podjęto uchwałę, jak wyżej.